Nr. 117. w Srodę dnia 21. Maja 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Madryt, 19. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem kortezów postawiono wniosek o uchwalenie nagany ministerstwu za postępowanie jego w sprawie meksykańskiej. Ministerstwo zwalczało ten wniosek, pochwalało w powszechności postępowanie hiszpańskich pełnomocników i przyrzekło udzielić wiadomości w stosownym czasie. Wskutek tego cofniono wniosek

Królewiec, 20. Maja — Tak u nakładcy jakotaż w biurze redakcyi gazety królewieckiej Hartunga odbyła się rewizya. Szukano rękopisu w sprawie protestujących sędziów insterburgskich.

Drezno, 20. Maja. — Dresdner Journal donosi, że ponieważ elektor heski odrzucił pruskie ultimatum, domagające się dymisyi heskich ministrów, przeto poseł pruski p. Sydow, zerwał stosunki dyplomatyczne. Równie sobie postąpi poseł heski pan Baumbach w Berlinie, którego elektor także odwołał.

Kassel, 20. Maja. — Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie ministeryalne pod przewodnictwem elektora, na którem obradowano nad ultimatum rządu pruskiego. Posiedzenie ukończyło się w nocy około godziny 11. Postanowiono odrzucić ultimatum. Spodziewać się należy, że pruski peseł dziś jeszcze zostanie odwołanym.

Wiedeń, 20. Maja. — Komisya finansowa izby deputowanych postanowiła wczoraj podwyższyć podatek dochodowy na rok 1862 na 10 procent.

Londyn, 20. Maja. — Dzisiejsza Morning Post powiada, że stanowisko, które Francya zajęła w sprawie meksykańskiej, jest pogwałceniem traktatu londyńskiego. Spodziewa się jednak ten dziennik, że cesarz Napoleon przekonawszy się o niestosowności swego działania odrębnego, odwoła co rychlej wyprawę francuską.

Berlin, 21. Maja. — Najj. Pan raczył nadać proboszczowi ewanielickiemu Dr. Wellmanowi w Poseritz order orła czerwonego 4 klasy, tajnemu radzcy rejencyjnemu Oeltze w Lignicy order korony królewskiej 3 klasy.

Berlin, 20. Maja.—Na uroczystości odkrycia pomnika wystawionego w Berlinie hr. Brandenburgowi powiedział król do nadburmistrza Krausnika, wedle krzyżowej gazety następujące słowa: tak więc mój kochany nadburmistrzu, niechaj będzie oddany wam ten pomnik. Spodziewam się, że miasto Berlin przez ciebie reprezentowane zawsze go mieć będzie w poszanowaniu, że pamiętać będzie o wielkich zasługach, które ten mąż (wskazując na pomnik) położył względem ojczyzny i miasta tego, bo jemu należy się sława, że w Listopadzie r. 1848 łącznie z felmarszałkiem Wranglem przywrócił spokojność i porządek. Spodziewam się, że taki stan nie powróci i że wy mi panowie (obracając się do reprezentantów miasta), dopełnicie waszego obowiązku! — Potem mówił król jeszcze kilka słów do pana Krausnika, których dosłyszeć nie było można, następnie zaś obracając się do jenerała Manteuffla II., wziął go za rękę i rzekł: bardzo żałuję, że pańskiego brata dziś tu niewidzę. On także wziął wówczas pełen sławy udział w ocaleniu ojczyzny: są to zasługi, o których nigdy (głosem podniesionym) się niezapomni. Powiedz mu, że może być tego pewnym i wynurz jemu jeszcze raz moje żywe ubolewanie, że tu nie jest obecnym.

— W sobotę udała się z tutejszego drugiego okręgu wyborczego deputacya, złożona z panów Blumenthala, Devereux, Mittlera i Volkmara do Królewca, aby spowodować Jana Jacobyego do przyjęcia wyboru na deputowanego. Wczoraj w południe o godzinie 1 przesłała tu deputacya następujący telegram: Jacoby nieprzyjął. Powody ustnie.

— Kreuzzeitung pisze, że odtąd ustaną objazdy jenerałów brygady, celem przeglądania batalionów i brygad, równie i odkomenderowania oficerów od kawaleryi do komisyi powiatowych naboru rekrutów mają ustać. Rosporządzenia te wydane zostały dla oszczędności.

— Dzienniki petersburgskie, a mianowicie organ ministerstwa spraw zagranicznych, które w tych dniach odebraliśmy, niegdyś bardzo przychylne Włochom, dziś bardzo legitymistycznie się wyrażają o sprawie włoskiej, a z przychylnością piszą o sprawach niemieckich. Jak się zdaje, coś je ukąsiło z zachodu. Zresztą nic nas bardziej nie zadziwia jak, że dzienniki petersburgskie piszą o najdrobniejszych burdach żołnierskich w Hessyi, jak napadają spokojnych obywateli, jak burzą ich sprzęty, jak rozbijają kufry, z których wybierają pieniądze na pokrycie podatków niepopłaconych, a ani słówka niewspominają o okrucieństwach spełnianych przez wojsko i dowódców rosyjskich w Królestwie Polskiem.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Maja. — Od kilku dni znów mamy tu harce kozackie. Moskale jakby ich tarantalla ukąsiła, biją, aresztują i rozbijają lud spokojny. Zdaje się że nowe rozkazy nadeszły z Petersburga. Głośno tu mówią, że miano odkryć w Petersburgu między wojskiem sprzysiężenie jakieś za Polakami, ale jaki zamiar był tego sprzysiężenia, kto do niego należał i co się dalej dzieje, nikt nie wie. U nas zaś odbywają się wciąż przetrząsania pomieszkań oficerskich. Oprócz jenerała hr. Tołstoja, którego mają w podejrzeniu o liberalność na wzór herzeńskiej, przerewidowano jenerała Merchelewicza, który przez krótki czas zastępował namiestnika. Podobno oddano go pod sąd wojenny. Oprócz tego aresztowano 8 oficerów, o których wypuszczenie dopominali się żołnierze i podoficerowie. Są to wieści teraz krążące, lecz trudno im wszystkim wierzyć. Każdy mówi, że coś się kluje i że zapewne Moskwa znów zacznie dopiekać ludności polskiej i ją pod błahemi pozorami wywozić na Sybir lub pędzić okutą do szeregów karnych. Trudno istotnie rozpatrzyć się teraz, o co właściwie chodzi. Czyli dla spraw wewnętrznych, czy też zewnętrznych Moskwa traci głowę i dla tego swą zapamiętałość odbija na niewinnych, dla których nowe pawilony wyporządza i urządza w cytadeli warszawskiej.

Zawierucha też była na Lesznie przed kilku dniami, bo kozacy z policyą ludność wychodzącą od karmelitów chwytali częścią, częścią rozpędzali, bijąc batami winnych i niewinnych. 8 kobiet i 2 mężczyzn przytem aresztowali i chłopca 8-letniego, który miał rzucić na żołnierza miejskiego kamieniem. Dotąd niewiadomo, kto nastąpi po gubernatorze wojennym Križanowskojem, wymieniają między innymi jen. hr. Rzewuskiego i jenerała Niepokojczyckiego.

— W kilkunastu miastach ogłosił rząd otwartemi już rady miejskie, a w Łowiczu, Kalwaryi, Wieluniu kazał odbyć powtórnie wybory pod stanem wojennym, z powodu, że dawni radzcy nie zebrali się i nie zasiedli w radach. Zarządowi policyjno-wojskowemu wiele na tem zależy, aby, jak wiadomo, rady w czasie trwającego stanu wojennego zebrać, stan ten utrzymać a ogłosić, że reformy są spełnione, a zarazem zmienić je w cień instytucyj, zasłonę wygodną, poza którą mógłby swe prześladowania i wszelkie barbarzyńskie represyjne środki przeprowadzać. Dla takich zamiarów rządu, jak i dla trudności pogodzenia atrybucyi rad z przepisami stanu wojennego, wyrobiła się dość silna opozycya przeciwko otwieraniu rad w stanie oblężenia. Pomimo tego, rady ukonstytuowały się już w kilkunastu miejscach i albo nic nie robią albo też pełniąc swoje atrybucye według ustawy, wykazują faktem kolizye tych atrybucyj z samowolnością rządu wojskowego. Stało się to w kilku miejscach a między innemi w Płocku, gdzie rada, któréj nie pozwolono nawet ukonstytuować się według ustawy, zawiesiła swe czynności.

Pułkownik Runowski w Mławie, jeden z najwięcej ograniczonych i najokrutniejszych naczelników wojennych w Polsce, ten sam, który r. z. kościół w Mławie obległ i sprofanował, popełnił nowy gwałt, za który jak i za poprzednie ukaranym nie będzie. W dni św. Wojciecha śpiewano w kościele Mławskim odwieczną pieśń o ś. Wojciechu, drukowaną za pozwoleniem cenzury w śpiewnikach kościelnych. Runowskiemu nie podobała się ta pieśń i zaaresztować kazał siedm osób za jej śpiewanie. Napróżno mu ksiądz okazywał pozwolenie władzy, napróżno komendant żandarmeryi upewniał, że pieśń ta nie jest karygodną i oddawna śpiewaną. Runowski postanowił ukarać kościelnych śpiewaków i najokrutniej wszystkich skatował. W więzieniu bici, młodzi otrzymali po 150 kijów, starsi po 100 kijów. Gdy chciano bić starego mieszczanina mławskiego, obity już młody człowiek rzekł: »Miejcie litość pa-

nowie nad starcem, on takiej kary nie wytrzyma, ja za niego karę podejmę.« Starca wybili, a szlachetnemu młodzieńcowi za litość dodano jeszcze pewną liczbę kijów. O tem co zaszło napisał Runowski raport do jen. Maniukina, naczelnika wojennego gubernialnego w Płocku, który natychmiast kazał pobitych okuć w kajdany i do Płocka odstawić, gdzie osadził ich w kryminalnem więzieniu. Tymczasem nadszedł i raport komendanta żandarmeryi, wykazujący niewinność tak surowo pokrzywdzonych ludzi! Maniukin wypuścił ich z więzienia, aż »do ukończenia śledztwa.« Może więc za to, że Runowski ich skatował, skazani zostaną jeszcze na wygnanie. Takie to rządy i takie czyny bronione w dziennikach zagranicznych przez »prawdomownych i liberalnych« korespondentów! rekrutujących się w biórach tutejszej policyi i otrzymujących za fałsze ordery.

W Warszawie w niedzielę 11. Maja na nabożeństwie wieczornem w kościele kks. Bernardynów, śpiewaną była dozwolona i dawno śpiewana pieśń religijna: »Serdeczna Matko.« Ledwo rozległ się głos tej pieśni, wnet oddział kozaków stanął przed kościołem, a policyanci zaaresztowali dwóch mężczyzn i jedną kobietę. Rząd więc prześladuje wszystkie pieśni religijne, wzbrania odprawiać procesye, palić lampy pod figurami świętych, grożąc srogiemi karami duchowieństwu, jeżeli na modlitwę pod figurami i ich iluminowanie pozwoli, a wezwał ks. arcybiskupa, aby taki nakaz policyjny duchowieństwu powtórzył. Arcybiskup odpowiedział z godnością, że takiego rozkazu nie powtórzy i uważa go za bezprawny, oraz prosi, ażeby więcej z podobnemi żądaniami do niego nie występowano. Pozwolenie założenia kaplicy w Wołogdzie z zastrzeżeniem, ażeby w niej kazań księża nie mówili, daje także wiele do myślenia. Widać, że rząd chce nas do tego stanu doprowadzić, do jakiego rząd turecki doprowadził chrześcian w Turcyi, którym dzwonić nie wolno było. W średniowiecznych czasach, zwanych barbarzyńskiemi, kościoły były jedynem bezpiecznem schronieniem, w nowoczesnem barbarzyństwie kościoły są najniebezpieczniejszemi. Niema nabożeństwa, żeby kogoś na niem nie aresztowano, pomimo tego, że za wolą arcybiskupa hymnów religijno-patryotycznych nie śpiewają.

Sprawa Karola Nowakowskiego, tak długo niewinnie trzymanego w Modlinie, przeszła z sądu apelacyjnego do senatu. Senat pod prezydencyą Wittego, po świetnej obronie mecenasa Andrzeja Brzezińskiego uznał Nowakowskiego jednogłośnie niewinnym. Sprawa ta czyni zaszczyt sądownictwu, bo pokazała jego samodzielność i odwagę. Chociaż przez wszystkie instancye uznany za niewinnego, przecież uwolnionym nie został Nowakowski i wątpić należy, czy rząd wojskowy rosyjski, który na każdym kroku gwałci własne prawa, który nie rządzi, ale prowokuje, czy rząd taki usłucha wyroków sądowych.

W Biale, za to, że jeszcze 19. Listopada na odpuście św. Józefata śpiewano pieśń »Boże coś Polskę« skazano teraz kilka osób do twierdzy, mianowicie: Julian i Tadeusz Dzikowscy skazani są do Brześcia na 4 miesiące; Karpowicz woźny ze sądu pokoju na 2 miesiące aresztu w Biale; Wieczorkowski kominiarz na 2 miesiące; Chilewicz mieszczanin, człowiek chorowity i słaby, o czem przekonywa świadectwo lekarza, skazany do wojska w Orenburgu.

Okrutny prokonsul Wejmar opuścił Koło ze swoją bateryą i znajduje się w obozie w Warszawie, do którego z różnych stron Królestwa ściągnięto artyleryę. Przed wyruszeniem z Koła doznawał wyrzutów sumienia, które się wyrażały w obawie udania się do Warszawy; gdy baterya wyruszyła i spadł żołnierz z konia pod koło armaty i zabił się, Wejmar uważał ten wypadek za złą dla siebie wróżbę i zemdlony także spadł z konia, ale nieszkodliwie. Po jego wyjściu, w kościołach odprawiano dziękczynne nabożeństwa na podziękowanie Bogu za uwolnienie Koła od tego okrutnika.

P. Safianos naczelnik kancelaryi dyplomatycznej namiestnika otrzymał dymisyę i 30,000 złp. emerytury. Płatonow chory na oczy jedzie do wód za granicę, na jedno podobno już zaniewidział; mówią, że miejsce jego zastąpić ma p. Enoch. Pogłoski o jednoroczynym urlopie jen. Kryżanowskaho, o namiestnictwie w Warszawie w. księcia Michała i Wałujewa, jak i wiele innych, ostrożnie przyjmować należy, nie mają bowiem żadnej pewnej podstawy.

Arcybiskup z krótkiej podróży do Skierniewic i Mszczonowa, gdzie poświęcał fundamenta na kościół, powrócił dzisiaj do Warszawy. Powiadają, że w tych dniach pomimo opozycyi ludności, zebraną zostanie rada miejska w Warszawie. Cz.

Francya.

Paryż, 18. Maja. — Przez Monitora dowiadujemy się nareszcie, że wyprawa francuska w Meksyku dąży do osadzenia arcyksięcia austryackiego na tronie wzniesć się mającym na bagnetach francuskich i pieniądzmi francuskiemi. Już pierwszą krew meksykańską przelali Francuzi w d. 20. Kwietnia. Epoca ogłasza list jenerała Prima do Napoleona, który całą sprawę w złem świetle przedstawia. Dziś toczą się ministeryalne narady nad tą sprawą, którą Hiszpanie i Anglicy opuszczają, ponieważ Napoleon przekracza granice konwencyi umówionej między Francyą, Hiszpanią i Anglią. Wojsko francuskie ma pozostać trzy lata w Meksyku i wyda miliony za należytość kilkukroćstotysięcy fr., które miały posłużyć kilku poszkodowanym Francuzom w Meksyku jako wynagrodzenie. Napoleon widocznie chyli się ku katastrofie. Lord Cowley złożył protestacyą w imieniu Anglii przeciw dalszym działaniom wyprawy francuskiej, ponieważ teraz przechodzi w interwencyą przeciw istnącemu rządowi, który chcą Francuzi obalić dla tronu austryackiego.

— Dziś przybył tu wicekról egipski. Stanął w Tuileryach (pawilonie Marsa).

Polityka francuska i sprawa włoska. (Dokończenie.)

IX. A gdyby papież wyobrażając sobie, że odwrót naszych wojsk pozostawia go bez obrony, chciał opuścić Rzym? Ujrzelibyśmy — mówią — wtedy ze smutkiem wspólnego ojca wiernych tułającego się po świecie.

Na nieszczęście, ojciec św. wie lepiej niż ktokolwiek, że papiestwo żyć tylko może w Rzymie. Jakaż była boleść świata katolickiego, gdy przeniesione do Avignonu zdawało się być wazalem królów francuskich! Jakże ubolewał Rzym, ów gród przeznaczenia, nad Grzegorzem IX, który w końcu miał pociechę przepędzenia tam dwóch ostatnich lat swego papiestwa. Po śmierci jego kilku papieżów spiera się o tyarę, a nieład ten tłumaczy się tylko osłabieniem papiestwa, przez jakiś czas wyrwanego z Rzymu. Trzeba było koncylium powszechnego, aby wskazać prawdziwego papieża czci świata katolickiego. O jakież smutne spory! Pius IX nie chciałby nigdy źle doradzonym odjazdem wznawiać te spory. Prawdziwi katolicy wiedzą dobrze, że nie może opuścić Rzymu.

Gdyby w chwili kiedy Rzym stanie się wolnym, chodziło o to, aby tam pozostawić wojsko nasze przez jakiś przeciąg czasu konieczne potrzebny do ułagodzenia umysłów i pojednania ojca św. z swym ludem; Francya wspólnie z Włochami nieodmówiłaby tej ostatniej ofiary, gdyż Francya jest przedewszystkiem starszą córką kościoła, a cesarz jest pierwszym z monarchów katolickich.

Co bądź się stanie, Jego św. nieopuści Rzymu, Rzymu zbogaconego pobożnością narodów, które odparły lombardzkich aryanów i greckich schyzmatyków, oswobodziły grób Chrystusa, a później w ręce legatów składały grosz, który opłacał świetność wieku Leona X; Rzymu pełnego kościołów, kolegiów, szpitalów, zakładów wszelkiego rodzaju — utworzonych szczodrobliwością książąt i ofiarą książąt jego duchownych. Jego św. nieopuści tego skarbca, powierzonego swej opiéce.

Chociaż Rzym jest jeszcze królem, potęgą wspomnień i jakąś sympatyczną surowością, która czaruje artystów takich jak Poussin i Chateaubriand, obecność papiestwa jest zawsze najwydatniejszym jego charakterem. W jego to łonie znajdowali ochronę wszyscy bolejący chrześcianie, którzy »tylko do nieba wzdychają«. Aby niemieć gorzkiej przykrości »stąpania po cudzych schodach«. Ojciec św. nie opuści stolicy uszlachetnionej heroizmem, uświęconej cnotą, otoczonej iż tak powiem poezyą, która rozczula duszę; Rzymu, gdzie św. Piotr przypieczętował krwią swoją tradycyę, gdzie chrystyanizm wznosił ołtarze na każdem miejsu, wybranem przez pogaństwo do uczynienia ofiary spowiednika. Jego św. nie będzie chciał opuszczać grobu apostołów i kostnicy męczenników.

X. Trzeba więc jak najrychlej wyjść z status quo. Ludzie stanu nie lubią przecinać kwestyi nawet najnaglejszych; zdają oni się wpadać zawsze na środki nadzwyczajne lub jaką niemożebność. Nie ściągną oni dziś zapewne przez odwołanie wojska naszego zarzutu pospiechu lub nierozwagi. Nierozwaga byłaby raczej w odraczaniu lub w ich nieruchomości. Byłoby z naszej strony nawet coś niepolitycznego w przedłużeniu położenia, które niezadawalniając papiestwa zasmuca Włochy i naraża własne nasze interesa.

Francya się tem niepokoi, Europa oburza. Niechaj niebędzie już więcej tych ciasnych przejść, w których rządy i ludy widzą się zatrzymane, precz z dwuznacznościami, precz z wahaniem się: bądźmy jaśni w słowach, zdecydowani w czynie. Czyż nie widzicie, że ta kwestya rzymska służy niektórym ludziom zawistnym za pretekst do zarzutów przeciw cesarstwu i za zachętę dla władz upadłych pod powszechnem potępieniem, które zdają się żywić nierozsądną nadzieję. Pod maską religii, dawna nienawiść monarchiczna mianuje się zarazem reprezentantem prawa, obrońcą wolności i tłumaczem Opatrzności.

Interesa zlękłyby się wkrótce tak fałszywego położenia. Użyte środki i obietnice niezdołają ich uspokoić. Lecz ludzie szczerzy, umysły nawet najdrażliwsze, niezapominają o pełnem czci i wspaniałomyślności postępowaniu cesarza względem religii i ojca św. Uznają oni, jeżeli nie uznali jeszcze, że z upadku władzy świeckiej, wypłynie dla papieztwa niezaprzeczona potęga moralna. Malkontenci, którzy gdyby byli śmieli, byliby sobie uczynili oręż z krzyża, popadną w bezsilność, która im jest naturalną, i której tyle nam już dali dowodów.

Nader przeto ważną jest rzeczą, aby przez zbytek umiarkowania cesarstwo nie dało się sprowadzić z drogi, którą pierwszy jego krok oznaczył tak silnym i szlachetnym śladem. Umiarkowanie niezasługiwałoby na pochwałę ludzi, gdyby tylko było odstąpieniem od prawa.

Póki cesarstwo wierne życzeniom Francyi, iść będzie silnie drogą sprawiedliwości i wolności, nie będzie ani stronnictw ani fakcyi, czyli raczej będzie stronnictwo złożone z wszystkich, stronnictwo cesarskie. Przypomnijcie sobie bohaterską wytrwałość kraju w wojnie wschodniej, powrót tryumfalny armi, niewypowiedziany zapał ludu paryskiego, towarzyszącego jak jeden człowiek cesarzowi wyjeżdżającemu na wojnę włoską i powiedzcie czy naród, który tak żywo ocenia jeniusz i serce monarchy, którego sobie wybrał, może się oburzać płonnemi szemraniami. Cesarstwo wspiera się przez głosowanie powszechne na gruncie narodowym jak piramida, a opinie nieprzyjazne rozproszą się koło niego jak ziarnka.

Oto jedna z owych chwil, które rozstrzygają o losie wieku, i które wyciskają na wielkich panowaniach pieczęć nieśmiertelności.

Pan Cavour pisał do mnie na jakiś czas przed śmiercią:

»Słusznie p. mówisz, że nikt bardziej w świecie nie czuje żywiej potrzeby ścisłego przymierza pomiędzy twoim krajem i moim. Możesz również twierdzić, że nikt bardziej nie uznaje ogromu usług, jakie cesarz Napoleon oddał Włochom.«

Według zdania p. Cavoura dzieło nie było jednak jeszcze skończonem. Wielki minister mówił w końcu swego listu:

»Dając kwestyi rzymskiej słuszne załatwienie jakiego oczekują Rzym i Włochy, cesarz może więcej dla nas zrobić, jak gdyby nas całkiem wyswobodził od Niemców. Stanie on się przeto nieśmiertelnym w historyi, i zyska nieprzedawnialny tytuł do naszej wdzięczności.«

Włochy.

Rząd włoski wcześnie się dowiedział o zamiarze stronnictwa ruchu, które postanowiło trzema kolumnami uderzyć na Tyrol włoski przez Stelpio, przez wąwóz Stilfsyjski i od Ferrary przez niższy Po i od morza Adryatyckiego. Nietylko w Brescyi, ale i w Turynie aresztowano wielu partyzantów z tej wyprawy. W d. 14. Maja aresztowano dwóch Garibaldczyków: Nullo i Ambiveri w Pallazolo, ponieważ na nich padło podejrzenie, jako naczelników wyprawy. W Sarinco aresztowano 55 ochotników na tę wyprawę wyznaczonych. Minister spraw wewnętrznych przesłał okólnik do prefektów, w którym im donosi, że wie o zamierzonej wyprawie i werbowaniu ochotników na nią pod pozorem, jakoby się odbywały jeżeli z niewiadomością, to przynajmniej z pobłażaniem rządu. Przytem używano nazwiska jednego ulubionego jenerała (zapewne Garibaldego), ale rząd jest przekonany, że niesłusznie, bo na takie bezskuteczne przedsiewzięcie nie dałby swego pozwolenia. Prefektów więc wzywa minister, aby czuwali i niedopuszczali zbierać się ochotnikom na podobną wyprawę, która może skompromitować sprawę włoską. Aresztowanie Cattabeniego w nocy z 13. na 14. Maja w Trescore, nastąpiło wskutek rekwizycyi sądu genueńskiego, a mianowicie w domu, w którym mieszka Garibaldi. W dniu 14. Maja przybył jenerałporucznik Negri adjutant królewski z Neapolu z poleceniami od króla Wiktora Emanuela do Garibaldego.

— W. d. 16. Maja 50 ludzi wiozło w Genui popiersie Garibaldego na wielkiem wozie. Była to manifestacya polityczna.

Rzym, 7. Maja. — Pisałem kilkakrotnio już do was, że petersburgska nuncyatura spełzła na niczem i że wszystkie obietnice przez rząd rosyjski ojcu świętemu w tym względzie uczynione, szczerą się obłudą okazały. Otóż znaleziono w tych dniach w archiwum sekretarstwa stanu dokumenta dowodzące, iż w 1801 roku przygoda kubek w kubek do niniejszej ks. Berardego podobna, wydarzyła się już innemi prałatowi. Wówczas bowiem jak dzisiaj Rosya zażądała była nuncyusza; gdy zaś papież wybór uczynił a nuncyusz został prekonizowany arcybiskupem i był już na wyjezdnem, poczęła robić największe trudności z tych samych co dziś powodów i oświadczyła, iż niedozwoli mu się znosić bezpośrednio z biskupami i duchowieństwem katolickiem, lecz że to będzie musiał uczynić za pośrednictwem władz rosyjskich: słowem zdaje się, iż to co się przed niewielą dniami stało, jest wiernem naśladowaniem i powtórzeniem zdarzenia zaszłego przed sześćdziesiąt laty. Znalezienie tych dokumentów dypłomatycznych wielkie tutaj wrażenie sprawiło. Wysocy członkowie duchowieństwa najbardziej podzielający marzenia o. Gagaryna i najdobroduszniej wierzący w nawrocenie Moskwy do katolicyzmu, a przynajmniej do sprawiedliwości i tolerancyi religijnej, zniewoleni są uderzyć się w piersi i przyznać, że ulotne zachciałki cara i jego romansowy i bezowocny liberalizm tak niesłychanemi zresztą nadużyciami rządów jego zaprzeczony, nic nie znaczą w obec systemu, który obalony być może. ale ani zmieniony ani ulepszony. Rosya dziś w tak opłakanym znajduje się stanie, iż zdaje się być owem dantejskim »państwem boleści« z napisem dobrze znanym: »Lasciate ogni speranza voi ch'entrate. Słowa te zdają się być napisanemi dla łatwowiernych Rosyan (a liczba takowych codziennie się zmniejsza), którzy rządowi swemu jeszcze wierzą i mniemają, że polityczne nawrócenie jego jest podobnem. Słowa cesarza Aleksandra tak niestósowne dopóki się Polaków tyczą, są dziś w stosunku do Rosyan jednem prawdziwem szczerem i pamiętnem słowem, jakie północny samodzierca do ludu swego mógł wyrzec, jedną zbawienną radą jaką mu udzielić zdołał. Każdy Rosyanin wierzący jeszcze swemu rządowi powinien sam sobie powtórzyć monarsze upomnienie! »Point de rèveries!« i wnet się ze snu ocknąć.

Książe Władysław Czartoryski opuścił dzisiaj Rzym z żoną i z synkiem. Książe serdecznie był przyjęty przez papieża w Porto d'Anzio i miał długą z nim rozmowę, z której wyszedł pokrzepiony i uradowany. Przed wyjazdem z Rzymu zakupił szczątek archiwów Albanich, które się w całkowitości w ręce rządu pruskiego dostały. Własnoręczne listy Jana Sobieskiego i mnóstwo arcyważnych zabytków naszej przeszłości wzięto do Berlina. Drobna ich tylko cząstka cudownie prawie ocalała, i tę to książe Władysław nabył. Oprócz listów własnoręcznych Augusta IIgo do kardynała Albani itd., znajduje się tam bardzo ciekawa dyplomatyczna korespondencya o ucieczce króla Stanisława Leszczyńskiego z Polski i kopie ministeryalnych depesz rządu polskiego do wspomnionego kardynała. Cz.

Chiny.

Monitor francuski z 1. Maja podaje raport admirała Protet dowodzącego dywizyą morską francuską na morzach chińskich, w którym tenże admirał zdaje ministrowi marynarki sprawę z dwóch wypraw wykonanych 21. Lutego i 1. Marca przeciwko powstańcom otaczającym Szang-haj. Oto treść tego obszernego raportu:

Gdy powstańcy zająwszy stanowiska na prawym brzegu rzeki Wampu, zagrażali przez to faktoryom europejskim z Wusung, admirałowie Protet francuski i Hope angielski, postanowili uderzyć na te bandy niekarne, wyprzeć je z szańców i zmusić do opuszczenia okolicy Szang-haj. W tym celu osady fregat »La Forte« i »Andromaque« w liczbie 150 żołnierzy i z dwoma granatnikami górskiemi, wysiadły na prawy brzeg rzeki Wampu rano 21. Lutego, a równocześnie wylądowało na to wybrzeże 300 żołnierzy morskich angielskich i 500 żołnierzy z piechoty regularnej chińskiej. Te oddziały bardzo małe w porównaniu z tłumami nieprzyjaciół, posuwają się natychmiast przeciwko oszańcowanej wsi Koa-kiao, a przybywszy na donioskość strzału, rozpoczynają ogień do szańców. Strumyki i bagna przeszkadzają postępowi oddziałów żołnierzy sprzymierzonych, lecz ich niewstrzymują. Piechota chińska czując się popartą przez Europejczyków, wytrzymuje odważnie ogień powstańców, a ci widząc, że nie wstrzymają kolumn atakujących, opuszczają szańce i uciekają na wszystkie strony. Niemożna ich było ścigać z powodu przeszkód gruntowych, lecz admirał Protet otrzymał wiadomość, iż 2000 powstańców zostało zabitych przez ludność okoliczną, która się mściła za rozboje i rabunki przez tychże powstańców popełnione. Strata powstańców w samym boju była dość znaczna; z francuskiej strony zaś zginął 1 majtek z fregaty »La Forte« a dwóch jest ranionych; Anglicy mieli trzech ranionych żołnierzy morskich; a piechota chińska 15 zabitych a 50 ranionych.

Dnia 1. Marca nowa wyprawa była przedsięwziętą przez Anglików, Francuzów i Chińczyków przeciw powstańcom zajmującym miasto Sia-Tan w pobliżu Szang-hai. Wyprawie tej przewodniczył admirał Hope, a składa się ona z 300 żołnierzy marynarki angielskiej, z 100 żołnierzy morskich francuskich i 700 Chińczyków. Rano wojska te wysiadły na prawy brzeg rzeki Wampu i skierowały się na miasta Sia-tan, odległe o pół mili. Szańce otaczające miasto uzbrojone były artyleryą, a wszystko okazywało, że między powstańcami są nauczyciele wojskowi europejscy. Admirał zajął stanowisko o 1200 stóp od warowni i rozpoczął ogień z pięciu dział górskich. Po godzinnej blisko kanonadzie, wyszedł z warowni oddział nieprzyjacielski i chciał oskrzydlić oblegających z prawego boku zajętego przez żołnierzy morskich francuskich. Ci natychmiast ruszyli do ataku przeciwko powstańcom, odparli ich i zmusili do schronienia się do miasta i ścigali ich aż do rowów. Równocześnie posunęli się naprzód Anglicy i piechota chińska i rozpoczęli ogień karabinowy na 90 stóp od szańców. Admirał dał rozkaz działom, ażeby podsunęły się i biły wyłom, i wkrótce dwa wyłomy były gotowe. (Nędzne to musiały być szańce czy mury, iż pięć małych dział górskich mogły w kilka chwil wybić w nich dwa wyłomy; musiała to być dekoracya szańców. P. R. Cz.). Wyłomem lewym wdarli się Anglicy i Francuzi, wyłomem prawym piechota chińska; uderzyli natychmiast na powstańców, którzy poczęli uciekać. Goniono ich blisko milę jeog. za miasto Sia-tan, które spalono a wyprawa powróciła na okręta po zupełnem zniszczeniu miasta, za to, iż się połączyło z powstańcami.

Liczba powstańców w mieście wynosiła 3—4 tysięcy, a strata ich 500 ludzi, między którymi 2 Europejczyków walczących w szeregach powstańców. Strata ze strony sprzymierzonych jest bardzo mała, gdyż wynosi 6 ranionych Francuzów i Anglików, 7 zabitych Chińczyków a 22 ranionych.

Te dwie wyprawy pomyślnie wykonane przywróciły bezpieczeństwo w okolicach Szang-hai, odparły z pobliża tego miasta powstańców, których liczne tłumy dopuszczały się strasznych rozbojów i spustoszeń w tym nieszczęśliwym kraju. Taka jest treść raportu admirała francuskiego.

Rozmaite wiadomości.

— Piszą z częstochowskiego dnia 28. Kwietnia: W dniu wczorajszym o godz. 4tej popołudniu, przy wietrze zachodnim, z początku, a później zmieniającym co kilka minut swój kierunek powstała tu gwałtowna burza jakiej najstarsi ludzie niepamiętają. Przy grzmotach i kilku piorunach padał grad nadzwyczaj silny przeszło dwie godziny. Potoki ulewy płynąc jak Wisła szeroko z gór zasypały najurodzajniejsze grunta w nizinach na łokieć przeszło. Ulewa ta także porywała wszelkie posadzone kartofle, które popłynęły zmięszane z gradem Wartą, powymulała obsiewy, zabrała nawozy i niesłychane poczyniła szkody. Co się z nią dalej stało, w Olkuskiem i Piotrkowskiem, nie wiemy.

Wiadomości literackie.

Poznań. — W tych dniach wyszło na widok publiczny w Petersburgu jedno z najpiękniejszych wydań, jakie kiedykolwiek miały miejsce w Rosyi. Chcemy tu mówić o »Etnograficznem opisaniu ludów, zamieszkujących Rosyą Europejską i Azyatycką,« skreślonem przez członka ces. towarzystwa jeograficznego, p. Pauli. Wydanie to poświęcone jest cesarzowi Aleksandrowi. Wartość tego dzieła pod względem naukowym jest nadzwyczaj wielka. W ułożeniu tekstu tego wydania brali udział znani uczeni, pp. Erkert, Ritter, Schott, Keppen, Kunik, Wideman, Brosse, Lerch i inni. Za źródło do etnografii p. Pauli służyły dane urzędowe i materyały, znajdujące się w tym przedmiocie w cesarskiem towarzystwie jeograficznem. Przedmowa do dzieła napisana przez akademika Bera, jest odpowiednim wstępem do sumiennej i w najwyższym stopniu zasługującej na uwagę pracy p. Pauli. Dzieło zawiera pięć rozdziałów a mianowicie, ludy: 1) Indo-europejskie, 2) Kaukaskie, 3) Uralsko-altajskie, 4) Syberyi wschodniej, i 5) Ameryki rosyjskiej. Do dzieła p. Pauli dołączonych jest 62 przepysznie kolorowanych rysunków. Format wydania in folio. Najlepsi artyści wykonywali rysunki i to wszystko z natury, a oryginały zostały zniszczone przed wydaniem książki, tak, że teraz księga ta odbita w nader ograniczonej liczbie egzemplarzy, stanie się w krótkim czasie rzadkością bibliograficzną. Wprawdzie dzieło to nie dla wszystkich jest dostępne z powodu ceny (200 rs.); ale nie ulega wątpliwości, że wszystkie biblioteki, tak publiczne jak i prywatne, powinny je nabyć, jako niezbędne dla szczegółowego poznania Rosyi.

— W Krakowie ukazała się niedawno na widok publiczny trajedya w pięciu aktach z prologiem, oryginalnie wierszem napisana przez Franciszka Jakubowskiego, pod tytułem »Samuel Zborowski«. Autor znany już z kilku poprzednio ogłoszonych prac dramatycznych i poetycznych, zamknął się w tej trajedyi, w ramach ściśle historycznych, w czem ma znaczną wyższość nad pisarzami, którzy w odtwarzaniu przeszłości zbytecznie dają się powodować bujnej fantazyi. W utworze tym jednakże, pomimo że treść sama z natury wypadków nader jest dramatyczna, mało jest sytuacyj dramatycznych, co jednakże doskonale wynagradza pewna siła męzka. Trajedyą tę wydał autor własnym nakładem, a drukiem Czecha.

Przybyli do Poznania dnia 21. Maja.

BAZAR: Sczaniecki z Mościjewa, Radoński z Krześlic, Urbanowski z Kowalskiego, Łubieński z Kiączyna, Węsierski z Myszek, Koszutski z Magnuszewic, Jaraczewski z Jaraczewa, Jaraczewski z Lipna, Stablewski z Zalesia, Wierzbiński z Włókna, hr. Piwnicka z Polski, Lipska z Uzarzewa, Zychlińska z Modliszewa, Wilkońska z Siekierek, Stiller z Lwowa, Jarmuszewicz z Wielichowy, Smitkowski z Wojcina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gorzeński z Smiełowa, Wirzińska z Ostrowa, Zychlińska z Pierska, Schneider z Fehrbellin, Hoffmann z Lignicy, Lesser z Starogrodu, Kurze z Berlina.

HOTEL DU NORD: Hoffmann z Dittersbach, Koczorowski z Jasina, Skarzyński z Chełkowa, Żychliński z Uzarzewa, von Unrug z Małpina, Ponińska z Wrocławia, Molinek z Rydzyny, Franke z Gorzelic.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Sternberg z Gniezna, Witt z Szamotuł, Sulerzycki z Chomiąży, Rychłowski z Węgorzewa, Böthelt z Trzebisławek, Burghard z Węglewa, Dr. Niemeyer z Berlina, Hecht z Nitsche.

POD CZARNYM ORŁEM: Radoński z Bieganowa, Hulewicz z Kościanek, Szołdrzyńska z Golina, Hamilton z Królewca, Langner z Neumarkt.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Lumley i Dołgoruki z Petersburga, Limenel z Dublina, Poleski z Leszna, Larssen z Norköping, Jaraczewski z Gniezna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Fischer z Bydgoszczy, Badt, Ephraim, Cohn i Schiller z Berlina, Bartsch i Münsterberg z Wrocławia, Bloch z Olawy, Speyer z Lipska.

HOTEL PARYSKI: Nowakowski z Krotoszyna, prob. Wojciechowski z Gostynia, Bukowski z Ruszkowa, Neyman z Srody, Jagodzinska z Bagrowa.

HOTEL BERLINSKI: Borrmann z Lipówca, Klepaczewski z Smeszyna, Kucharski z Brzeźnicy, Kamieński z Zakrzewka, Nawrocki z Urbania, Schortig z Wągrówca, Bernhard z Głogowa, Joseph z Pleszewa, Grüttner z Peterswaldau.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Engelhard z Dortmund, Silberstein z Buku, Warschauer z Stęszewa, Streisand z Międzyrzecza.

HOTEL EICHBORNA: Szybilski, Gellert i Alexander z Pleszewa.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Pleszewie, Wydział pierwszy.

Pleszew, dnia 22. Lutego 1862.

Dobra rycerskie **Wyszki** w powiecie Pleszewskim położone, do ***Włodzimierza Bogusława Zakrzewskiego,*** dziedzica dóbr należące, oszacowane na 32,594 Tal. 3 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 2. Października 1862. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi wieczystéj niewynikającéj, z pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują, winni się z należytościami swemi do Sądu subhastacyjnego zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele ***Kalasanty*** i ***Cypryan*** bracia ***Godeberg*** zapozywają się niniejszém publicznie.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hipotecznéj wsi **Władysławowa,** Doktorowi ***H. Szumanowi*** należącéj, stoją w Rubryce III. następujące protestacye zapisane

	Tal.	Sgr.	Fen.
Nr. 10. dla massy konkursowéj Bochińskiego proboszcza . . reszta aukcyjna.	234	4	2
Nr. 11. dla Inkwizytoryatu w Koronowie. . . . . kary stęplowéj.	569	10	—
Nr. 12. dla tegoż samego . . . . kary stęplowéj, i	486	—	—
Nr. 13. dla tegoż samego . . . . kary stęplowéj.	142	10	—

Pozycye te już dawno odpłacone lecz kwity na nie niemogą być wynalezione, jako téż i Dokument na takowe wygotowany niemoże być wyśledzony.

Wszyscy ci, którzy na rzeczone pozycye lub na takowe wystawione Dokumenta jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy i inni tym podobnych listów posiadacze prawa mieć myślą, zapozywają się niniejszém na termin dnia 3. Września r. b. o godzinie 9éj z rana przed Panem ***Jeske,*** Sędzią powiatowym, w izbie instrukcyjnéj naszéj wyznaczony, pod uniknieniem prekluzyi z swémi prawami i amortyzacyi powyżéj rzeczonych dokumentów.

Trzcianka, dnia 30. Kwietnia 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Fortepian w kształcie skrzydła prawie jak nowy jest do sprzedania pod Nr. 7. na parterze na Piekarach i obejrzeć go można codzień przed południem.

OBWIESZCZENIE.

Posiadaczów nowych Poznańskich listów zastawnych, uwiadomia się niniejszém, iż publiczne wylosowanie umorzyć się mających nowych listów zastawnych dnia 2. Stycznia 1863. nastąpi 10. Czerwca r. b. z rana o godzinie 8éj w lokalu naszym urzędowym, poczém ciągnięte Numera i Serye podane zostaną w przepisany sposób do publicznéj wiadomości.

Poznań, dnia 17. Maja 1862.

Królewska Dyrekcya
nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.

Hr. Koenigsmarck.

OBWIESZCZENIE

W ciągu przyszłego miesiąca będzie otwarty dla interessentów lokal kassowy nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj tylko w godzinach przedpołudniowych od 9éj do 1éj.

Poznań, dnia 19. Maja 1862.

Królewska Dyrekcya
nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.

Hr. Koenigsmarck.

Chęć kupna dóbr.

Mam zamiar kupienia dóbr, mające grunt odpowiedni do siewu koniczyny, dobry dom mieszkalny i dobre budynki gospodarcze, nieprzenoszące 500 do 1000 mórg objętości, bez mięszania się trzeciéj osoby. Kogoby powyższe doniesienie dotyczyło, zechce mi łaskawie nadesłać franco szczegółowe anszlagi.

Rybniki w górnym Szląsku.

H. v. Poser.

Hoffa
Extrakt słodowy w Śmiglu
u ***C. E. Nitsche.***

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Maja 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Maj $43^1/_{12}$ pł. i list., na Maj Czerwiec $42^5/_6$ pł. i list., na Czerwiec Lipiec $42^5/_6$ pł. i list., na Lipiec Sierpień $42^5/_6$ pł. i list., na Sierpień Wrzesień $42^3/_4$ list., na Wrzesień Paźdz. $42^3/_4$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) lepiej. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Maj $16^1/_4$ pł. pien. i list., na Czerwiec $16^1/_4$ pł. i pien. $^7/_{24}$ list., na Lipiec $16^5/_{12}$ pł i pien. $^1/_2$ list., na Sierpień $16^5/_8$ list. $^6/_{12}$ pien., na Wrzesień $16^5/_6$ list. $^3/_4$ pien., na Paźdz. $16^1/_2$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Maja.

Pszenica 65—77 tal.

Żyto na Maj Czerwiec $48^1/_2$ tal., na Wrzesień Paźdz. 47—$46^1/_2$—$^3/_4$ tal., na Paźdz. Listopad $46^1/_4$ tal.

Jęczmień wielki i mały 34—37 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 49—57 tal.

Olej rzepiowy na Maj, Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $13^1/_4$ tal., na Lipiec Sierpień $13^7/_{24}$ tal.

Olej lniany $13^1/_2$ tal.

Okowita na Maj, Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $17^1/_4$—$17^1/_3$ tal., na na Lipiec Sierpień $17^1/_2$—$^7/_{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $17^{19}/_{24}$ do $^7/_8$ tal., na Wrzesień Paźdz. $17^7/_8$ tal., na Paźdz. Listopad $17^1/_4$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Maja 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^1/_2$	—	$100^3/_8$
„ z roku 1859.	$4^1/_2$	—	$107^3/_8$
„ z roku 1856.	$4^1/_2$	—	$100^7/_8$
„ z roku 1853.	4	—	$99^3/_4$
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	89
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^1/_2$	—	$89^1/_4$
dito miasta Berlina.	$4^1/_2$	—	—
dito „	$3^1/_2$	—	$88^1/_2$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	$92^1/_2$
dito dito	4	—	101
dito Pruss Wschodnich . .	$3^1/_2$	—	$88^1/_2$
dito Pomorskie	$3^1/_2$	—	$91^1/_2$
dito dito	$4^1/_4$	—	$100^1/_2$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$104^1/_2$
dito W. X. Poznańskiego .	$3^1/_2$	—	$98^1/_8$
dito W. X. Pozn. (nowe) . .	4	—	$97^1/_2$
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	$92^1/_2$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3^1/_2$	—	88
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98^1/_4$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	$109^3/_4$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	$98^3/_4$	—

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 21. Maja 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	23	9
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	23	9	1	26	3
Żyta lżejszego	1	18	9	1	21	3
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	20	—	1	22	6
Grochu na pastwę.	1	17	6	1	18	9
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	14	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 25. Maja	16	—	—	do	16	2	6
„ 21. „	16	2	6	„	16	5	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

OBWIESZCZENIE.

Od Śgo Jana r. b. do tegoż w r. 1865. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu wydzierżawione:

1) dobra **Grabowo** w powiecie Wrzesińskim położone, w terminie dnia 12. Czerwca r. b. o godzinie 4éj po południu.
2) **Chwalibogowo** w powiecie Wrzesińskim dnia 13. Czerwca r. b.
3) **Mszyczyn** z wyłączeniem **Gajewa** w powiecie Sremskim dnia 14 Czerwca r. b.
4) **Modliszewko** z wyłączeniem **Dembłowa** w powiecie Gnieźnieńskim dnia 16. Czerwca r. b.
5) **Stawiany** w powiecie Wągrowieckim dnia 17. Czerwca r. b.
6) **Smolary** należące do dóbr **Kruchowa** w powiecie Mogilnickim dnia 18. Czerwca r. b.

Zawsze o godzinie 4éj po południu.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 15. Maja 1862.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.